


Paweł Tyszka

Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum /
The Royal Castle in Warsaw – Museum

 <https://orcid.org/0000-0002-2893-8741>

Anna z Wiśniowieckich Zamoyska – szekspirowska Lady Makbet rodu Zamoyskich?

Summary

Anna Zamoyska (née Wiśniowiecka) – Shakespeare’s Lady Macbeth of the Zamoyski Family?

The article is devoted to a conflict within the Zamoyski family in the early 1620s. Anna Zamoyska (née Wiśniowiecka), widow of the Crown Field Warden and Castellan of Chełm Jan Zamoyski, was accused of sending witches to Zamość to cast a spell on Katarzyna Zamoyska (née Ostrogska), wife of the Voivode of Kiev Tomasz Zamoyski, so that she would become sterile. In this way, Anna Zamoyska, allegedly wanted to ensure that her sons took over the Zamoyski Family Entail after the heirless death of Tomasz Zamoyski. Members of the Zamoyski and Wiśniowiecki families became involved in the conflict, defending or accusing the widow of the Castellan of Chełm.

The birth of the children of Tomasz Zamoyski and his wife made it possible to forget the accusations levelled against Anna Zamoyska. However, after the death of Jan ‘Sobiepan’ Zamoyski, the 3rd Entailer of Zamość, they resurfaced, serving as a propaganda fight between potential heirs to the Zamoyski Family Entail.

Keywords: Anna Zamoyska (née Wiśniowiecka), Tomasz Zamoyski, Katarzyna Zamoyska (née Ostrogska), Waclaw Jan Zamoyski, Jan Zamoyski, the Zamoyski Family Entail, accusation of witchcraft



Streszczenie

Artykuł poświęcony jest konfliktowi w rodzie Zamoyskich na początku lat dwudziestych XVII w. Anna z Wiśniowieckich Zamoyska, wdowa po strażniku polnym koronnym i kasztelanie chełmskim Janie Zamoyskim, została oskarżona o wysłanie do Zamościa czarownic, które miały rzucić urok na Katarzynę z Ostrogskich Zamoyską, żonę wojewody kijowskiego Tomasza Zamoyskiego, by ta stała się bezpłodna. W ten sposób Anna z Wiśniowieckich Zamoyska miała jakoby chcieć zapewnić swoim synom przejęcie ordynacji zamojskiej po bezpotomnej śmierci Tomasza Zamoyskiego. W konflikt zostali zaangażowani członkowie rodów Zamoyskich i Wiśniowieckich, stając w obronie wdowy po kasztelanie chełmskim lub też ją oskarżając.

Narodziny dzieci Tomasza Zamoyskiego i jego żony pozwoliły zapomnieć o tych oskarżeniach. Lecz po śmierci Jana „Sobiepana” Zamoyskiego, III ordynata zamojskiego, ponownie odżyły, służąc do walki propagandowej między potencjalnymi spadkobiercami ordynacji zamojskiej.

Słowa kluczowe: Anna z Wiśniowieckich Zamoyska, Tomasz Zamoyski, Katarzyna z Ostrogskich Zamoyska, Wacław Jan Zamoyski, Jan Zamoyski, ordynacja zamojska, oskarżenie o czary

Jan Zamoyski na obradującym wiosną 1589 r. w Warszawie sejmie otrzymał zgodę na powołanie ordynacji zamojskiej¹, zaś kilka miesięcy później na sądach Trybunału Koronnego w Lublinie uzyskał zatwierdzenie jej statutu, w którym jasno zostały określone zasady dziedziczenia utworzonego majątku². Kanclerz i hetman wielki koronny nie posiadał wówczas męskiego potomka, lecz jego trzecia żona, Gryzelda z Batorych, liczyła sobie dopiero 20 lat³ i była w ciąży⁴. Ponieważ narodzone wcześniej kanclerskie córki umierały w niemowlęctwie lub wczesnym

¹ Konstytucja Ordynacji Jaśnie Wielmożnego Jana Zamoyskiego Kanclerza i Hetmana Wielkiego Koronnego, Sejmem Walnym in Anno 1589, w Warszawie zgodnie uchwalona..., Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [dalej: AGAD], Archiwum Zamoyskich [dalej: AZ], nr 2372; *Ordynacja Jaśnie Wielmożnego Jana Zamoyskiego Hetmana Koronnego*, [w:] *Volumina Legum*, t. II, wyd. J. Ohryzka, Petersburg 1859, s. 287.

² Ordynacja tegoż Jaśnie Wielmożnego JM P. Kanclerza, w Lublinie uczyniona. Działo się w Lublinie na sądach głównych generalnych Trybunału Koronnego w sobotę w sam dzień Świętego Kiliana Roku Pańskiego tysięcznego pięćsetnego osiemdziesiątego dziewiątego..., AGAD, AZ, nr 2372.

³ I. Horn, *Andrzej Batory*, Warszawa 2010, s. 24 oraz drzewo genealogiczne: *Tablica 2. Ród Batorych – linia z Somlyó*.

⁴ Ciąża zakończyła się dramatycznie, narodzinami w sierpniu 1589 r. martwej córki – *ibidem*, s. 171. Gryzelda z Batorych Zamoyska niedługo później zaszła w kolejną ciążę. Niestety, w marcu 1590 r. ordynatowa zamojska przedwcześnie powiła córkę – Zofię, która zmarła

dzieciństwie⁵, Jan Zamoyski pragmatycznie nie ograniczył sukcesji jedynie do męskich potomków (z prawa do dziedziczenia ordynacji zamojskiej zostały wyłączone wszystkie kobiety i ich potomstwo), lecz dopuścił do dziedziczenia krewnych po mieczu, by „z bliższej przyrodzonej linii trzymali”⁶. W przypadku gdyby umarł, nie doczekawszy się syna, kanclerz swoim pierwszym sukcesorem uczynił stryja, chorążego chełmskiego Floriana Zamoyskiego⁷, lecz ten również w tym czasie nie posiadał męskiego potomka⁸. Stąd też następnymi w linii sukcesyjnej zostali wyznaczeni męscy potomkowie Wacława, Pawła i Jana Zamoyskich, synów Macieja, a wnuków Tomasza z Łąznina, protoplasty rodu Zamoyskich, bez precyzowania jednak dokładnie, w jakiej kolejności mieliby obejmować schedę po sobie⁹. Jan Zamoyski, spodziewając się, że jego stryj raczej nie doczeka się syna, sam dokonał wyboru potencjalnego następcy spośród żyjących męskich krewnych. Wybrańcem okazał się Maciej Zamoyski, syn Pawła, dziedzica na Niewirkowie, wnuk Piotra, a prawnuk wspomnianego wyżej Wacława, „którego ponieważ już od niektórego czasu na wychowanie swoje ojcowskim prawem staraniem wziął, onegoż dziedzicem dóbr swoich [...] wszystkich czyni, mianuje i naznacza”¹⁰. Gdyby ten umarł, nie doczekawszy się męskiego potomstwa – co też nastąpiło najprawdopodobniej w 1600 r., kiedy kanclerz dowodził wojskiem w trakcie kampanii mołdawskiej¹¹ – kolejnymi spadkobiercami ordynacji zamojskiej mieli być Jan Zamoyski, dziedzic na Piaskach, rotmistrz i strażnik polny koronny¹² (wnuk wzmiankowanego wyżej Jana, jednego z synów Macieja¹³), po nim zaś Szczęsny, syn Krzysztofa¹⁴. Gdyby

dwa tygodnie po porodzie. Również dla samej rodzącej poród okazał się tragiczny – zmarła w połogu, 14 III 1590 r. (*ibidem*, s. 171 oraz S. Grzybowski, *Jan Zamoyski*, Warszawa 1994, s. 234).

⁵ P. Tyszka, *Stan zdrowia, higiena, choroby i śmierć w kręgu krewnych kanclerza i hetmana wielkiego koronnego Jana Zamoyskiego*, [w:] *Czystość i brud. Higiena nowożytna (XV–XVIII w.)*, red. W. Korpalska, W. Ślusarczyk, Bydgoszcz 2015, s. 150–151.

⁶ Ordynacja tegoż Jaśnie Wielmożnego..., AGAD, AZ, nr 2372, k. 5.

⁷ *Ibidem*, k. 10.

⁸ S. Grzybowski, *op. cit.*, s. 14; P. Tyszka, *op. cit.*, s. 142.

⁹ Ordynacja tegoż Jaśnie Wielmożnego..., AGAD, AZ, nr 2372, k. 11.

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ O śmierci Macieja Zamoyskiego poinformowała kanclerza listownie jego żona, Barbara z Tarnowskich Zamoyska. Niestety w datacji autorka listu pominęła rok, lecz niewątpliwie został on napisany w czasie trwania kampanii mołdawskiej – B. z Tarnowskich Zamoyska do J. Zamoyskiego, 25 marca b.r., b.m., *ibidem*, nr 638.

¹² Ordynacja tegoż Jaśnie Wielmożnego..., *ibidem*, nr 2372, k. 12.

¹³ V. Urbaniak, Z. Zielińska, J. Zamoyski, K. Karaskiewicz, *Zamoyscy herbu Jelita*, Warszawa 1997, s. 70, tablica genealogiczna: *Linia młodsza*.

¹⁴ Ordynacja tegoż Jaśnie Wielmożnego..., AGAD, AZ, nr 2372, k. 12.

zaś i oni, a także ich potomkowie wymarli bezpotomnie, wtedy spośród pozostałych męskich przedstawicieli rodu Zamoyskich, „których wszystkich genealogią w zakrystii Kościoła Zamoyskiego in tabulario opisaną zeznawający zostawi”¹⁵, król miał wskazać kolejnego ordynata zamojskiego, najlepiej wybierając wyróżniającego się czy to służbą na rzecz Rzeczypospolitej, czy też cnotami własnymi, członka rodu¹⁶.

Narodziny Tomasza niewątpliwie oddaliły nadzieję przedstawicieli bocznych linii rodu na odziedziczenie w przyszłości ordynacji zamojskiej. Mimo iż był on dzieckiem wątłym i chorowitym¹⁷, to jednak kolejno dożył „wieku sprawnego”, „lat dojrzałych”, dających zgodnie z prawem ziemskim koronnym pełną zdolność do czynności prawnych¹⁸, co pozwoliło mu objąć osobiste rządy w dobrach ordynacji zamojskiej¹⁹, wreszcie dnia, w którym postanowił się ożenić. Szczególnie to ostatnie wydarzenie, które w naturalny sposób niosło ze sobą nadzieję szybkiego doczekania się potomstwa, w tym potencjalnego dziedzica nazwiska i ordynacji zamojskiej, odsuwało w czasie perspektywę przejścia przez któregoś z członków rodu zamojskiego latyfundium.

Wybranką Tomasza Zamoyskiego, wówczas już wojewody kijowskiego, została wojewodzianka wołyńska Katarzyna z Ostrogskich, przedstawicielka jednego z najznamienitszych kniaziowskich rodów, wywodzącego się najprawdopodobniej z jednej z linii dynastii Rurykowiczów. Ponieważ bracia wojewodzianki zmarli bezzennie, ona wraz z dwoma siostrami była dziedziczką jednej z największych

¹⁵ *Ibidem*, k. 13.

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ M. Kupczewska, *Matka i syn – wpływ Barbary z Tarnowskich Zamojskiej na proces wychowania i wykształcenia Tomasza Zamoyskiego w świetle korespondencji z lat 1605–1610*, „Białostockie Teki Historyczne” 2011, t. IX, s. 48–51; P. Tyszka, *op. cit.*, s. 152–155; idem, *W cieniu wielkiego kanclerza. Barbara z Tarnowskich Zamojska*, Warszawa 2015, s. 82–85, 116–119.

¹⁸ Zgodnie z prawem ziemskim koronnym szlachcic uzyskiwał możliwość samodzielnego nawiązywania stosunków prawnych, w tym dysponowania swoimi nieruchomościami, w momencie ukończenia 24. roku życia – A. Moniuszko, *Prawo sądowe Rzeczypospolitej szlacheckiej (XVI–XVIII w.). Zarys wykładu z wyborem źródeł*, Warszawa 2017, s. 32.

¹⁹ Zgodnie ze statutem ordynacji zamojskiej ordynat mógł objąć samodzielne rządy dopiero po ukończeniu 30 roku życia, do tego momentu pozostawała ona pod zarządem prawnych opiekunów (Ordynacja tegoż Jaśnie Wielmożnego..., AGAD, AZ, nr 2372, k. 8; A. Tarnawski, *Działalność gospodarcza Jana Zamoyskiego, kanclerza i hetmana w. kor. [1572–1605]*, Lwów 1935, s. 401). W przypadku Tomasza Zamoyskiego odstąpiono od tego wymogu prawnego. Jego prawni opiekunowie zgodzili się, by rozpoczął on samodzielne rządy w dobrach ordynackich w momencie ukończenia 24. roku życia, a zatem po uzyskaniu „lat dojrzałych” – A.A. Witusik, *Młodość Tomasza Zamoyskiego. O wychowaniu i karierze syna magnackiego w Polsce w pierwszej połowie XVII wieku*, Lublin 1977, s. 98, 143.

fortun magnackich w Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Ślub odbył się 1 marca 1620 r. w kościele jezuitów w Jarosławiu, a udzielił go młodej parze arcybiskup lwowski Jan Andrzej Próchnicki. W dniu 17 maja miały zaś miejsce w Zamościu uroczyste przenosiny panny młodej²⁰. Tomasz nie opuszczał żony aż do połowy października 1620 r., niewątpliwie celem jak najszybszego poczęcia potomka²¹, wymówiwszy się m.in. od wzięcia udziału w wyprawie mołdawskiej, organizowanej przez jego mentora i do niedawna jednego z prawnych opiekunów – kanclerza i hetmana wielkiego koronnego Stanisława Żółkiewskiego, o co miała do niego żal żona tego ostatniego, Regina z Herburtów Żółkiewska, poniekąd jednak rozumiejąc jego motywację: „Rad byś WMść teraz obyczajem starym w Polsce, co by to rok po ożenieniu nie jeździć z domu”²². Próby poczęcia potomka niewątpliwie ocaliły zdrowie, a może i życie Tomasza – nie podzielił on bowiem losu tysięcy polskich żołnierzy, którzy polegli lub dostali się do niewoli w wyniku klęski cecorskiej kampanii²³.

Mimo iż obydwój małżonkowie byli młodzi i relatywnie zdrowi²⁴, to jednak w przeciągu dwóch pierwszych lat ich pożycia wojewodzina kijowska nie zachodziła w ciążę. Według ówczesnie dominujących poglądów przyczyn tego stanu mogło być kilka, najczęściej upatrywano ich w bezpłodności kobiety, karze boskiej lub czarach²⁵. Tomasz Zamoyski, szukając logicznego wyjaśnienia tego faktu, niewątpliwie wyeliminował dwa pierwsze czynniki. Jego żona pochodziła bowiem z rodziny wielodzietnej, miała czterech braci – co prawda dwóch z nich zmarło już

²⁰ *Ibidem*, s. 164–166. Cf. także: M. Kupczewska, *Intercyza ślubna z Katarzyną księżniczką Ostrogską, między księżną Imcią Anną z Szemberka Ostrogską wojewodzina wołyńską uczynioną a Imcią Panem Tomaszem Zamoyskim wojewodą kijowskim*, „Białostockie Teki Historyczne” 2013, t. XI, s. 287–293.

²¹ A.A. Witusik, *op. cit.*, s. 166.

²² Cyt. za: *ibidem*, s. 169.

²³ R. Majewski, *Cecora. Rok 1620*, Warszawa 1970, s. 127.

²⁴ Już w 1614 r. ujawniły się pierwsze symptomy choroby Tomasza Zamoyskiego, która z biegiem czasu położyła się cieniem na jego życiu i działalności (A.A. Witusik, *op. cit.*, s. 118 i n.), lecz jeszcze w 1620 r. nie dawała aż tak silnych objawów. Także Katarzyna z Ostrogskich Zamoyska okresowo chorowała, skoro w trakcie działalności wojskowej prowadzonej w związku z zakończeniem kampanii chocimskiej Tomasz Zamoyski musiał pilnie wracać z Tarnopola do Zamościa „za listami, z których zrozumiał o złem zdrowiu pani małżonki swej” – S. Żurkowski, *Żywoć Tomasza Zamojskiego kanclerza w. kor.*, oprac. A. Batowski, Lwów 1860, [w:] *Życie i dzieło Tomasza Zamojskiego 1594–1638. W 420. rocznicę urodzin wydano staraniem Miejskiej Biblioteki Publicznej w Tomaszowie Lubelskim*, Tomaszów Lubelski 2014, s. 87.

²⁵ M. Krzysztofik, „O niepłodności w stanach małżeńskich” – czyli jak XVII-wieczny kalendarzysta-lekarsz omawia oraz cenzuruje tematy wstydlive, „Napis. Pismo poświęcone literaturze okolicznościowej i użytkowej” 2009, seria XV, s. 33–45.

w pierwszym roku życia, a dwóch kolejnych, mając niewiele ponad 20 lat – a także dwie siostry²⁶, z których najstarsza, Zofia z Ostrogskich, od 1613 r. żona Stanisława Lubomirskiego, aż do śmierci w 1622 r. regularnie wydawała na świat zdrowe potomstwo²⁷. Ponadto Tomasz niewątpliwie darzył uczuciem swoją żonę²⁸, co tym bardziej nie pozwalało mu wysnuwać pod jej adresem żadnych tego typu oskarżeń, szczególnie iż dodatkowymi argumentami przemawiającymi na korzyść Katarzyny były jej pochodzenie, parantele rodzinne i olbrzymi majątek ziemski, który wojewoda kijowski otrzymał wraz z jej ręką²⁹, a który niewątpliwie by stracił, gdyby doszło do rozpadu i unieważnienia małżeństwa. Pobożność obojga małżonków i ich harmonijne pożycie też nie dawały powodów, by Bóg zesłał na nich dopust w postaci bezdzietności. Stąd też jedynym racjonalnym dla Tomasza wyjaśnieniem faktu braku potomstwa miały być ponoć czary – urok rzucony na młodych małżonków. Któż jednak mógł posunąć się do tak strasznego czynu, stanowiącego pogwałcenie praw Bożych i podlegającego osądowi zarówno przez kościelne, jak i świeckie sądownictwo? Pamiętać należy, iż pomówienie kogoś o czary mogło nieść bardzo poważne konsekwencje, gdyż było to oskarżenie o przestępstwo o najwyższym ciężarze gatunkowym, obwarowane nawet karą śmierci³⁰. Tomasz Zamoyski miał obwinąć o to swoją powinowatą – Annę z Wiśniowieckich Zamoyską, wdowę po strażniku polnym koronnym i kasztelanie chełmskim Janie Zamoyskim, jednym z potencjalnych sukcesorów kanclerza i hetmana wielkiego koronnego wymienionych w akcie fundacyjnym ordynacji zamojskiej. Miała ona w ten sposób chcieć zapewnić swoim synom w przyszłości przejęcie ordynacji zamojskiej.

Kim była Anna z Wiśniowieckich Zamoyska? Do tej pory doczekała się jedynie niewielkiego biogramu w monografii rodu Wiśniowieckich pióra Ilony Czamańskiej, w którym autorka odnotowała fakt, iż była ona oskarżona o czary, nie podając

²⁶ T. Kempa, *Dzieje rodu Ostrogskich*, Toruń 2003, s. 133–134. Według Zbigniewa Anusika Aleksander i Anna z Kostków Ostrogscy mieli pięciu synów – Z. Anusik, *Krótkie życie i niespodziewana śmierć młodego magnata. Janusz Paweł ks. Ostrogski i jego testament z 6 sierpnia 1619 roku*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2020, R. XIX, nr 1, s. 216, przyp. 2.

²⁷ Zofia z Ostrogskich Lubomirska urodziła co najmniej pięcioro dzieci – tyle dożyło wieku dorosłego, w tym trzech synów: Aleksandra Michała (ur. ok. 1614), Jerzego Sebastiana (ur. 1616), Konstantego Jacka (ur. ok. 1620), oraz dwie córki: Konstancję i Krystynę – cf. W. Dworzaczek, *Genealogia. Tablice*, Warszawa 1959, tablica nr 143: *Lubomirscy h. Szreniawa*.

²⁸ Świadectwem bliskich relacji łączących małżonków jest niewątpliwie treść listów pisanych przez Katarzynę z Ostrogskich Zamoyską do męża w pierwszych latach trwania ich małżeństwa, a także użyte w nich czule zwroty – cf. AGAD, AZ, nr 412 i 924.

²⁹ A.A. Witusik, *op. cit.*, s. 166.

³⁰ H. Karbownik, *Sprawa prowadzenia procesów o czary w przedrozbiorowej Polsce w świetle ówczesnego prawa kanonicznego i polskiego*, „Kościół i Prawo” 1998, t. XIII, s. 165–174.

jednak szczegółowych informacji na ten temat³¹. Wywodziła się z rodu ruskich kniaziów, którego początki nadal owiane są tajemnicą, ale jego członkowie sami utrzymywali, iż są potomkami Fedora Korybutowicza, bratanka Władysława II Jagielly³². Przyszła na świat w rodzinie księcia Konstantego Wiśniowieckiego i Anny Elżbiety z Olchowca Świerszczówny. Dość wcześnie straciła rodziców – ojciec zmarł w 1574 r.³³, matka zaś w 1582 r.³⁴ Między 1593 a 1595 r. poślubiła strażnika polnego koronnego Jana Zamoyskiego³⁵, krewnego wpływowego kanclerza i hetmana wielkiego koronnego Jana Zamoyskiego, a także jednego z jego najbliższych współpracowników, szczególnie na niwie wojskowej³⁶. Małżeństwo z przedstawicielką książęcego rodu Wiśniowieckich było niezwykle awansem społecznym nie tylko dla samego strażnika polnego koronnego, ale także dla całej tej gałęzi rodu Zamoyskich, a nie byłoby możliwe bez pokrewieństwa i bliskiej współpracy pana młodego z potężnym kanclerzem. Sam strażnik polny koronny prosił wpływowego krewnego o pomoc w znalezieniu odpowiedniej kandydatki na żonę³⁷. Z drugiej zaś strony dla księcia Konstantego Wiśniowieckiego, brata Anny, spowinowacenie się przez Jana Zamoyskiego z I ordynatem zamojskim niesło nadzieję na liczne korzyści, zgodnie z zasadą, trafnie ujętą przez Leszka Kieniewicza, iż dla „magnaterii decydujące były polityczne kwalifikacje i możliwości zięciów i szwagrów, w których imię warto było przystać na mezalians”³⁸.

W zachowanym materiale źródłowym nie odnotowujemy zbyt wielu świadectw aktywności Anny z Wiśniowieckich Zamoyskiej w sferach życia rodzinnego, gospodarczej czy publicznej³⁹. Z dużą dozą prawdopodobieństwa możemy przyjąć, iż w pierwszych latach małżeństwa jej życie zostało zdominowane przez sprawy

³¹ I. Czamańska, *Wiśniowieccy. Monografia rodu*, Poznań 2007, s. 104, 105.

³² *Ibidem*, s. 19, 20.

³³ *Ibidem*, s. 103.

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ Według Ilony Czamańskiej małżeństwo między Janem Zamoyskim a Anną z Wiśniowieckich zostało zawarte między 1592 a 1595 r. (*ibidem*, s. 104), jednakże jeszcze w połowie stycznia 1593 r. Jan Zamoyski prosił kanclerza i hetmana wielkiego koronnego o pomoc w znalezieniu odpowiedniej kandydatki na żonę (J. Zamoyski do J. Zamoyskiego, Lisiatyce 16 I 1593, AGAD, AZ, nr 274).

³⁶ W. Tygielski, *Listy, ludzie, władza. Patronat Jana Zamoyskiego w świetle korespondencji*, Warszawa 2009, s. 254. Korespondencja Jana Zamoyskiego, strażnika polnego koronnego do Jana Zamoyskiego, kanclerza i hetmana wielkiego koronnego – *cf.* AGAD, AZ, nr 274 i 706.

³⁷ J. Zamoyski do J. Zamoyskiego, Lisiatyce 16 I 1593, *ibidem*, nr 274.

³⁸ L. Kieniewicz, *Senat za Stefana Batorego*, Warszawa 2000, s. 211.

³⁹ Pod koniec kwietnia 1601 r. strażnik polny koronny usprawiedliwił się przed kanclerzem i hetmanem wielkim koronnym, iż nie mógł natychmiast przybyć na jego wezwanie z powodu choroby małżonki – J. Zamoyski do J. Zamoyskiego, Lisiatyce 27 IV 1601, AGAD, AZ, nr 706.

rodzinne, związane z kolejnymi ciążami, porodami, połogami oraz opieką nad licznym potomstwem. Z małżeństwa z Janem Zamoyskim doczekała się bowiem co najmniej sześciorga dzieci – pięciu synów: Jerzego, Maurycego, Zdzisława Jana, Aleksandra i Jana Chryzostoma, oraz córki Heleny⁴⁰ – z których najstarsze były niewiele młodsze od urodzonego 1 kwietnia 1594 r. Tomasza Zamoyskiego. W późniejszych latach Anna niewątpliwie wspomagała lub wręcz zastępowała męża w zarządzaniu powiększonymi sukcesywnie dobrami ziemskimi⁴¹, szczególnie iż Jan Zamoyski jako strażnik polny koronny odpowiedzialny był za bezpieczeństwo wschodnich granic Rzeczypospolitej, co wymagało od niego niemal nieustannej obecności przy wojsku kwarcianym. Zginął na służbie, w 1618 r., w trakcie jednej z potyczek z Tatarami⁴². O ile strażnik polny koronny, a później także kasztelan chełmski, z racji pełnionego urzędu wojskowego należał do grona najbliższych współpracowników kanclerza i hetmana wielkiego koronnego, o tyle trudno doszukać się bliższych stosunków łączących ich małżonki. Nie zachowały się świadectwa potwierdzające bytność Anny w Zamościu ani utrzymywanie przez nią listownego kontaktu z kanclerzyną, Barbarą z Tarnowskich Zamoyską. Niewiele też wiemy o relacjach, jakie istniały między Tomaszem a jego dalszymi kuzynami, z których kilku pobierało nauki w Akademii Zamojskiej⁴³ i tym samym przebywało w najbliższym otoczeniu kanclerskiego jedynaka. W ustanowionej 12 września 1607 r. przez kasztelana lwowskiego i hetmana polnego koronnego Stanisława Żółkiewskiego, jednego z prawnych opiekunów Tomasza, instrukcji, precyzującej dokładnie wielkość, skład i organizację dworu podopiecznego, wymieniono dwóch

⁴⁰ I. Czamańska, *Wiśniowieccy...*, s. 103. Wojciech Wielądko w swojej *Genealogii* rodu Zamoyskich podał, iż Jan i Anna z Wiśniowieckich Zamoyscy mieli sześciu synów – wymienia jeszcze Władysława (ale niewątpliwie jest on tożsamy z Janem Chryzostomem, jako że też miał być biskupem łuckim, a tylko jeden przedstawiciel rodu Zamoyskich zasiadał na tej stolicy biskupiej), oraz dwie córki – oprócz Heleny także Annę *cf.* Genealogia Hrabów z Cieszowa Saryuszów na Zamościu Ordynatów Zamoyskich. Według autentycznych dokumentów, od początków swoich, do czasu teraźniejszego ułożona przez Wojciecha Wincentego na Wielądkach Wielądko..., AGAD, AZ, nr 19, k. 25.

⁴¹ Jan Zamoyski miał zgromadzić spory majątek ziemski obejmujący dobra na Podolu, w skład którego wchodziły miasta Gródek oraz Kupin nad Smotryczem wraz z kilkunastoma okolicznymi wsiami. Kasztelan chełmski posiadał także kilka królewskich ziem w ziemi przemyskiej i lwowskiej, m.in. Lisiatycze, Monaster, Kawczykał, Stryjańce (Stryhańce) i Piętniczany. Ponadto, przez pewien czas zarządzał także dobrami szarogrodzkimi należącymi do Tomasza Zamoyskiego – K. Czubara, *Jan Zamoyski a jego krewni z młodszej linii rodu*, [w:] *Jan Zamoyski. Wódz – mecenas – polityk*, „Zamojsko-Wołyńskie Zeszyty Muzealne” 2005, t. III, (numer specjalny), s. 170.

⁴² I. Czamańska, *Wiśniowieccy...*, s. 103.

⁴³ Od 1595 r. w Akademii Zamojskiej nauki pobierało ponad 20 przedstawicieli młodszej linii rodu Zamoyskich, w tym także synowie Jana i Anny z Wiśniowieckich Zamoyskich. *Cf.* *Album studentów Akademii Zamojskiej 1595–1781*, oprac. H. Gmiterek, Warszawa 1994.

przedstawicielei rodu Zamoyskich: „aby tam mieszkali [w Zamościu, przy Tomaszu Zamoyskim – P.T.], powinności swoje odpracowując: Pana Jana Zamoyskiego, [...] Zamoyskiego”⁴⁴. Czy któryś z nich był synem Anny, trudno orzec. Wymieniony z imienia Jan Zamoyski to może być zarówno wspomniany wyżej kasztelan chełmski Jan Chryzostom, jak też syn Mikołaja z linii na Żurkowie i Niewirkowie czy też – co najmniej prawdopodobne – syn Stanisława i Felicji Brzochowskiej, bratanek biskupa chełmskiego Jerzego Zamoyskiego, jednego z prawnych opiekunów Tomasza⁴⁵. Anna, już jako wdowa, w grudniu 1618 r. prosiła udającego się na sejmik przedsejmowy do Belza Tomasza, by tam poparł jej zabiegi o uwolnienie od kwarty (lub też zmniejszenie jej wymiaru) trzymanej przez kasztelanową chełmską po zmarłym mężu królewskiej Lisiatycze, motywując prośbę spustoszeniem dóbr „od Pogan [...], w której majątności i mój Małżonek od tych że Pogan śmierć podjął”. Z treści listu wywnioskować można, iż zmarłego kasztelana chełmskiego łączyły dobre relacje z Tomaszem, ten zaś po tragicznej śmierci krewnego otoczył jego żonę i dzieci stosowną opieką:

[...] ale mając doskonałą nadzieje w łasce WM me[go] M[ściwego] Pana (jako przeciwko sławnej pamięci Małżonkowi mojemu chęć i łaskę MW[ci] mój M[ściwy] Pan pokazywać raczył), tak i teraz mnie i dzieciom moim WM mój Mści Pan w naszych frasunkach i w smutku po Panie Boże radą i pomocą raczysz być opiekunem⁴⁶.

Czy Tomasz Zamoyski sam wskazał na Annę z Wiśniowieckich Zamoyską jako winną bezdzietności jego małżeństwa, czy też ktoś nakierował go na ten trop? A może zarówno Tomasz, jak i Anna zostali wciągnięci w czyjąś intrygę? O całej sprawie dowiadujemy się bowiem z listów Wacława Jana Zamoyskiego, młodszego brata strażnika polnego koronnego i kasztelana chełmskiego, a tym samym szwagra Anny. W Archiwum Zamoyskich zachowały się trzy odpisy listów do kasztelanowej chełmskiej, sporządzone tą samą ręką, na jednej kartce papieru, pozbawione niestety datacji⁴⁷. Pod dwoma pierwszymi jako nadawca figuruje Wacław Jan Zamoyski, pod trzecim zaś – „Pater Stanyslaus”⁴⁸, osoba duchowna, niewątpliwie blisko związana z rodem Zamoyskich, czego potwierdzeniem byłyby familiarny charakter listu

⁴⁴ *Dnia 12 września tegoż roku wydał Stanisław Żółkiewski kasztelan lwowski i hetman koronny jako opiekun Tomasza nową instrukcją albo raczej ordynacją, jak ją sam nazwał. Orgyinał jej własnoręcznie przez hetmana pisany znajduje się w rękopisie biblioteki Ossolińskich pod liczbą 1904, [w:] A. Bielowski, Szymon Szymonowicz, Kraków 1875, s. 102, 103.*

⁴⁵ V. Urbaniak, Z. Zielińska, J. Zamoyski, K. Karaskiewicz, *op. cit.*, s. 70, tablica genealogiczna: *Linia młodsza*.

⁴⁶ A. z Wiśniowieckich Zamoyska do T. Zamoyska, Gródek 4 XII 1618, AGAD, AZ, nr 407.

⁴⁷ *Ibidem*, nr 51.

⁴⁸ Najprawdopodobniej chodzi o duchownego Petrusa Stanisławusa – za tę uwagę bardzo dziękuję Marcie Kupczewskiej.

i jego treść, mocno uderzająca w wojewodę kijowskiego. Potwierdzeniem, iż są to odpisy wysłanych listów, może być fakt, iż w drugim z nich Waclaw Jan miał dopytywać, czy prawdą jest to, że adresatka się na niego obraziła za pierwszy list, który do niej wysłał⁴⁹. Możliwe, iż są to kopie listów, których sporządzenie nakazał książę Konstanty Wiśniowiecki, brat Anny, i załączył je do swojego listu adresowanego do Tomasza, w którym bronił honoru siostry⁵⁰, o czym szerzej poniżej.

W pierwszym z listów Waclaw Jan Zamoyski zarzucił Annie z Wiśniowieckich Zamoyskiej, że swoimi czynami ściągnęła na dom swój i dzieci hańbę, szczególnie po tym, jak zostały złapane czarownice, które rzekomo miała wysłać do Zamościa, niewątpliwie celem rzucenia uroku, a jedna z nich została nawet stracona. Wedle słów nadawcy listu miało się to odbić na zdrowiu Katarzyny z Ostrogskich Zamoyskiej: „utrapiiona Pani Wojewodzina, Święta Pani, ustawicznie umiera z te[go] zepsowania które od Wści ponosi, jakoś się Wśc mogła zebrać na taką złość która i przed Bogiem i światem brzydka”. Waclaw Jan w dalszej części listu straszyl swoją bratową, iż „wiedz Wśc, że kiedyś tedy szydło z wora wyklwało się, nie wiem jako Wśc będzie z te[go] wychodziła, bo Pan Wojewoda [wojewoda kijowski Tomasz Zamoyski – P.T.] prawem na Wści będzie te[go] dochodził i aż o Sejm się to oprze”. Nadawca listu wymuszał też poczucie winy u swojej adresatki, zastanawiając się, jak po tym wszystkim Tomasz Zamoyski będzie mógł dalej sprawować opiekę prawną nad kasztelaniami chełmskimi (zapewne jedynie tymi młodszymi): „jakoż on ma o Synach Wści zawiadywać”⁵¹. Wedle słów Waclawa Jana fama o czynach Anny miała się już roznieść:

[...] nic insze[go] tylko o Pani Chełmskiej mowa wszędzie. Ja jedno z Małżonką swą [Zofią z Babina Pszonkówną, córką Jakuba Pszonki, podkomorzego lubelskiego⁵² – P.T.] uszy sobie zatykamy nie mogąc takiej sromoty słuchać [...], jakie mowy i słowa o Wści, co Wśc rozumiesz jaką sami mamy z te[go] pociechę, Panie Boże to zapłać Wści.

Na końcu listu nadawca wytknęła bratowej jej niewdzięczność wobec zmarłego męża i całej jego rodziny, miała bowiem twierdzić, iż została przymuszona do ślubu ze strażnikiem polnym koronnym przez kanclerza i hetmana wielkiego koronnego:

Plakałaś Wśc przed Jej Mścią Panią Wojewodziną naszą [Katarzyną z Ostrogskich Zamoyską – P.T.] na Nieboszczyka P. Kanclerza [Jana Zamoyskiego – P.T.], że Wści

⁴⁹ W.J. Zamoyski do A. z Wiśniowieckich Zamoyskiej, b.m. i d. [list II], *ibidem*, nr 51.

⁵⁰ K. Wiśniowiecki do T. Zamoyskiego, Założce 13 XII 1622, *ibidem*, nr 395.

⁵¹ W.J. Zamoyski do A. z Wiśniowieckich Zamoyskiej, b.m. i d. [list I], *ibidem*, nr 51.

⁵² K. Czubara, *op. cit.*, s. 172.

za Brata me[go] [Jana Zamoyskiego – P.T.] wydał, jeśli to rozum my byśmy gorzej mieli narzekać, że tak złośliwa białogłowa w dom nasz się dostała. Czyń że Wść dalej co chcesz, ja o tym wiedzieć nie chcę⁵³.

Zupełnie w innym tonie utrzymany jest drugi z listów Wacława Jana Zamoyskiego do Anny z Wiśniowieckich Zamoyskiej. O ile w pierwszym zwrócił się do niej, tytułując ją oficjalnie: „Mściwa Pani Chełmska”⁵⁴, o tyle w drugim pisał już w sposób bardziej familiarny: „Mściwa Pani Bratowa”⁵⁵. Jak już zostało wspomniane, nadawca zaczął od dopytywania się, czy prawdą jest, jakoby bratowa obraziła się na niego za to, co napisał do niej w pierwszym liście, prosząc, by mu „odpuściła”. Wacław Jan zmienił zupełnie sposób narracji, zrzucając całą winę na Tomasza Zamoyskiego: „nie wiem skąd to Jego Mści Panu Wojewodzie Kijowskiemu przyszło, z fantazji jakiś je[go] dziwnej”. Dalej próbował dowiedzieć, iż obydwójce padli ofiarą paranoi wojewody kijowskiego: „nie jednaś Wść w tym była i jam za to ucierpiał”. Nadawca listu odradzał Annie informowanie o całej sprawie brata, twierdząc, iż w ten sposób sama będzie siebie dalej zniesławiać. Obawiał się także gniewu ze strony księcia Konstantego Wiśniowieckiego, dlatego też dopytywał się, czy „mię Wść oskarżyła przed Księciem Je[go] Mścią? Wiem że już stracił u nie[go] jeśli że mu Wść mój list ukazała, racz mi Wść dać znać”⁵⁶.

Nadawca trzeciego listu również starał się całą winę za zaistniałą sytuację przenieść na Tomasza Zamoyskiego, dowodząc, iż wszystko, co się wydarzyło, „przychodzi z dziwnej phantazji Je[go] Mści P. Wojewody, który jest frasobliwy że P. Bóg dziatki nie chce dać. Żal mi serdecznie a niewymownie niewinności Wści, którą Wść cierpisz od Je[go] Mści P. Wojewody Kijowskie[go] w niesławie tak wielką”. Chcąc niewątpliwie pozyskać przychyłność kasztelanowej chełmskiej, autor listu zapewniał, iż wierzy w jej niewinność, deklarując: „i sam bym przysiągł za Wści, że Wść o tym nigdy nie myślała”. W dalszej części starał się wytłumaczyć powody, dla których wojewoda kijowski oskarżył akurat swoją powinowatą: „a to go do te[go] nic nie przywiodło jedno to, że dziatki Wści na majątnościach mają zapis”. Wedle słów nadawcy listu, o ile początkowo Tomasz Zamoyski kazał mu powstrzymać złowrogie działania Anny z Wiśniowieckich Zamoyskiej, teraz jednak miał żałować swoich oskarżeń w stosunku do powinowatej: „ma teraz i samemu te[go] żal i kazał mi pisać do Wści, żeby mu to Wść odpuścić raczyła, o co i ja proszę za Je[go] Mścią Panem Wojewodą Kijowskim”. Autor listu odwołał się przy tym do wartości, którymi winien się kierować każdy prawdziwy chrześcijanin: „godna rzecz proszącemu

⁵³ W.J. Zamoyski do A. z Wiśniowieckich Zamoyskiej, b.m. i d. [list I], AGAD, AZ, nr 51.

⁵⁴ *Ibidem*.

⁵⁵ W.J. Zamoyski do A. z Wiśniowieckich Zamoyskiej, b.m. i d. [list II], *ibidem*.

⁵⁶ *Ibidem*.

odpuścić”. Dla nadawcy listu przeprosiny Tomasza Zamoyskiego niejako kończyły całą sprawę, szczególnie iż nieprawdą okazały się przywołane przez Wacława Jana Zamoyskiego w pierwszym liście oskarżenia, jakoby złapane w Zamościu czarownice miały być wysłane przez kasztelanową chełmską i ją obciążły swoimi zeznaniami, a jedna z nich została stracona: „Białej głowy żadnej nie stracono, bo też nic na Wści nie powiadały”. Marnym pocieszeniem dla wdowy po Janie Zamoyskim musiała być dalsza argumentacja użyta przez nadawcę listu, zgodnie z którą nie powinna nosić więcej urazy do wojewody kijowskiego, gdyż nie tylko ona została przez niego oskarżona o konszachty z czarownicami: „wszak też to nie na jedne Wści to było i drugim się dostało”. Niestety, autor listu nie podał imion i nazwisk innych kobiet, które miały być podejrzane o działania zmierzające do pozbawienia legalnego potomstwa Tomasza Zamoyskiego. Wyrazem odzyskania przez Annę z Wiśniowieckich Zamoyską i jej synów łaski wojewody kijowskiego i normalizacji stosunków łączących obie linie rodu była niejako przekazana przez nadawcę listu prośba Tomasza Zamoyskiego o odesłanie na dwór zamojski najstarszego z wojewodzców chełmskich – Jerzego: „rozkazał Je[go] Mśc żeby Wści Pana Jerze[go] do nie[go] przysłała; nie baw go Wści doma, bo tam nic on u Wści nie czyni”⁵⁷.

Pomówienie przez Tomasza Zamoyskiego Anny z Wiśniowieckich Zamoyskiej o konszachty z czarownicami zmusiło ją do natychmiastowych działań celem obrony czci, honoru i dobrego imienia swojego i swoich synów. W patriarchalnym świecie ówczesnej Rzeczypospolitej nie mogła bronić się sama, stąd też była zmuszona poszukać opiekuna, który mógłby skutecznie przeciwstawić się wpływowi i działaniom podejmowanym przez wojewodę kijowskiego. Synowie kasztelanowej chełmskiej byli zbyt młodzi, zaś na pomoc ze strony najbliższych krewnych zmarłego męża nie mogła liczyć, co najlepiej pokazał przypadek Wacława Jana Zamoyskiego. Tak naprawdę wszyscy męscy przedstawiciele rodu Zamoyskich byli ekonomicznie i politycznie zależni od Tomasza Zamoyskiego i niewątpliwie nie chcieli popaść z nim w konflikt, stając w obronie kasztelanowej chełmskiej. Stąd też jedynym ratunkiem było dla niej zwrócenie się o pomoc do swoich najbliższych krewnych, szczególnie zaś do brata – księcia Konstantego Wiśniowieckiego, dla którego postawienie siostrze tak poważnych zarzutów godziło również w dobre imię jego i całego rodu Wiśniowieckich. Nie dziwi zatem fakt, iż podjął on zdecydowane kroki celem obrony honoru siostry. W tej sprawie wystosował list do Tomasza Zamoyskiego, w którym stanowczo pisał:

[...] żal i utrapienie Jej M[ś]ci Pani Chełmskiej Siostry mojej nie lada jako mię obchodzić musi, gdyż jako te nieszczęsne plotki, po wielu miejscach są rozsiane, tak i z tych

⁵⁷ Pater Stanylaus do eiusdem, b.m. i d., *ibidem*.

listów lada jakich Pana Waclawa Zamoyskiego, których kopią WM memu Mściwemu Panu posyłam, zrozumieć będziesz raczył, a stąd żal mój, a utrapienie Jej M[ś]ci Pani Siostry mej. Takiej złości i podobieństwa w Domu moim, nigdy nie bywało.

Wbrew twierdzeniom Waclawa Jana Zamoyskiego i Pater Stanislausa, iż kasztelanowa chełmska padła ofiarą „fantazji” wojewody kijowskiego, ona sama uważała, że winnym całej zaistniałej sytuacji jest Waclaw Jan Zamoyski. Czy było tak rzeczywiście, czy też Anna z Wiśniowieckich Zamoyska nie chciała wchodzić w otwarty konflikt z Tomaszem Zamoyskim i zamierzała uderzyć w niego, oskarżając jego bliskiego krewnego – trudno dzisiaj stwierdzić jednoznacznie. Wedle słów księcia Konstantego Wiśniowieckiego jego siostra – czy to sama, czy też za jego namową – „krzywdę swoją i zelżywość, jako Sierota, Panu Bogu wprzód oddawszy, chce się widzieć do Prawa udać, i mandatem na Sejm Pana Zamoyskiego [Waclawa Jana Zamoyskiego – P.T.] pozwać, aby według pisania swego dowodził, na które listy jego boleć muszę”. Nadawca listu zapewniał, iż czyni wszystko, by odwieść siostrę od tego ostatecznego kroku, gdyż nie chce przysparzać kłopotów wojewodzie kijowskiemu:

[...] idzie mi tylko o samą osobę WM mego Mściwego Pana, którego by się ta sprawa dotknąć musiała, i przeto Siostrę moją, od takiego przedsięwzięcia zatrzymywam, gdyż jako mi jest miła, wdzięczna łaska WM mego Mściwego Pana, którą uznawam, tak sobie życzę, aby w onej nigdy odmiany nie było.

Prosił jednakże Tomasza Zamoyskiego o jasną deklarację, czy zamierza powstrzymać oszczerczą kampanię swojego krewnego – jeśli tak, to książę Konstanty Wiśniowiecki deklarował gotowość powstrzymania swojej siostry od występowania z oficjalnym oskarżeniem, jeśli zaś odpowiedź byłaby odmowna, to nadawca listu ostrzegał, iż będzie bronił dobrego imienia swojej krewnej i całego rodu: „owszem przy honorze Domu mojego zostawać tak chcę, jakoby każdy nieprzyjaciel, który na honor Domu mojego następuje, pociechy nie odniósł”⁵⁸.

Datacja listu księcia Konstantego Wiśniowieckiego pozwala mniej więcej umiejscowić w czasie rozgrywane się wydarzenia. Pierwszy list Waclawa Jana Zamoyskiego do Anny z Wiśniowieckich Zamoyskiej został napisany niewątpliwie przed 13 grudnia 1622 r. Biorąc pod uwagę czas, jaki był potrzebny na przesłanie korespondencji: listu Waclawa Jana Zamoyskiego do kasztelanowej chełmskiej, jej listu do brata i tegoż listu do wojewody kijowskiego, samo oskarżenie wdowy po Janie Zamoyskim przez Tomasza Zamoyskiego o konszachty z czarownicami mogło mieć miejsce – z pewną dozą prawdopodobieństwa – w pierwszej połowie października.

⁵⁸ K. Wiśniowiecki do T. Zamoyskiego, Założce 13 XII 1622, *ibidem*, nr 395.

Już wówczas Katarzyna z Ostrogskich Zamoyska była w ciąży, w końcówce drugiego lub na początku trzeciego miesiąca, o ile Gryzelda Konstancja Zamoyska, urodzona 27 kwietnia 1623 r. w Zamościu⁵⁹, nie była wcześniakiem. Wojewodzina kijowska, dla której był to pierwszy błogosławiony stan, mogła nie od razu się zorientować, iż jest brzemienna, lecz już pod koniec października niewątpliwie miała świadomość swojego odmiennego stanu, o czym można wywnioskować z jednego z jej listów do męża, w którym żałac się na brak wiadomości od niego, cierpko skomentowała, iż „ten stan [ciąża? – przyp. P.T.] wolni o[d] tego ćwiczenia, ale widzę że inaczej”⁶⁰. Stąd drugi z listów Wacława Jana, a szczególnie list Pater Stanislausa, w którym starano się przeprosić kasztelanową chełmską i załagodzić rodzinny konflikt, musiały zostać napisane już po upublicznieniu radosnej nowiny o ciąży wojewodziny kijowskiej, co niejako pozbawiało podstaw wszelkie oskarżenia o rzucenie czarów na ordynatową zamojską.

Narodziny zdrowego dziecka niewątpliwie nappełniły Tomasza Zamoyskiego dumą i radością, gdyż po wielu miesiącach niepewności stanowiły jasny sygnał, że wojewoda kijowski razem ze swoją żoną mogą doczekać się licznego potomstwa, w tym synów – dziedziców nazwiska i zamojskiego latyfundium. Stąd też nawet to, iż na świat przyszła dziewczynka, nie psuło radości ojca, czego wyraz dał w liście do podskarbiego wielkiego koronnego Mikołaja Daniłowicza, prosząc go na ojca chrzestnego swojej córki⁶¹. W podobnym tonie utrzymane były zapewne listy gratulacyjne, które napłynęły do Zamościa na wieść o narodzinach dziewczynki, jak choćby od arcybiskupa gnieźnieńskiego Wawrzyńca Gembickiego, który wyrażał radość, iż z bożej łaski i miłosierdzia Tomasz Zamoyski doczekał się córki, zapewniając zarazem w niezwykle kunsztownie sformułowanej metaforze, iż w nieodległym czasie na pewno pojawią się na świecie także synowie, którzy będą godnymi następcami wojewody kijowskiego:

Z tego się wielce cieszę, że P. Bóg z łaski i miłosierdzia swego auxit WM filiola. Da po tym i filios, implebit benedictionibus domma WM. A WM z Jej Mcią Panią Wojewodziną vident olilatata familia et filiolos sient novellas oliuarum in cireuitu mensae sua, i wiek, misera senacta[ru]m wspólnie z Jej Mcią w hojnym Pańskim błogosławieństwie poprowadzisz, salua et florente n[ost]ra Patria⁶².

⁵⁹ S. Żurkowski, *op. cit.*, s. 87. B. Rudomicz, *Efemeros czyli Diariusz prywatny pisany w Zamościu w latach 1656–1672*, cz. 2 (1665–1672), oprac. M.L. Klementowski, przekł. W. Froch, Lublin 2002, s. 334.

⁶⁰ K. z Ostrogskich Zamoyska do T. Zamoyskiego, Zamość 26 X 1622, AGAD, AZ, nr 412.

⁶¹ T. Zamoyski do M. Daniłowicza, Zamość 31 V 1623, *ibidem*, nr 714.

⁶² W. Gembicki do T. Zamoyskiego, Skierniewice 23 VI 1623, *ibidem*, nr 725.

Tomasz Zamoyski wyprawił córce huczne chrzciny, które odbyły się 4 czerwca 1623 r. Zaproszenie na uroczystość zostało wystosowane do wielu znamienitych gości, w tym do arcybiskupa lwowskiego Jana Andrzeja Próchnickiego, który osobiście dokonał obrzędu chrztu⁶³. Niespełna rok po narodzinach Gryzeldy Konstancji na świat przyszła 12 kwietnia 1624 r. Joanna Barbara⁶⁴, a trzy lata później, 9 kwietnia 1627 r., upragniony dziedzic nazwiska i rodowej fortuny – Jan⁶⁵.

Mogłoby się wydawać, iż narodziny pierworodnej córki Tomasza Zamoyskiego ostatecznie utną wszelkie oskarżenia kierowane pod adresem Anny z Wiśniowieckich Zamoyskiej, a cała sprawa pójdzie w niepamięć rodową i społeczną. Tak się jednak nie stało – inkryminacje wysuwane wobec kasztelanowej chełmskiej stały się swoistym tematem tabu, nadal żywym w najbliższym kręgu Tomasza Zamoyskiego. Świadczy o tym fakt, iż po ponad 40 latach ponownie zostały przywołane, tym razem jako jeden z argumentów w rodowej batalii o ordynację zamojską po śmierci Jana „Sobiepana” Zamoyskiego.

Bazyli Rudomicz, profesor i rektor Akademii Zamoyskiej, a także rajca miejski, w swoich dziennikach zapisał bowiem pod datą 19 kwietnia 1669 r., iż Gryzelda Konstancja z Zamoyskich Wiśniowiecka miała opowiadać „dziwne rzeczy o rzucaniu czarów na jej rodziców tak, iż stali się przez to nieplodni [...] i zapadli na śmiertelną chorobę, na którą umarli. Za życia zaś byli gnębieni najrozmaitszymi dolegliwościami”⁶⁶. Wedle słów wojewodziny ruskiej źródłem „tych niezwykłych wiadomości” miał być ówczesny dworzanin Tomasza Zamoyskiego – Jerzy Zamoyski, co o tyle dodaje pikanterii całej sprawie, iż był to wspomniany wyżej jeden z synów Anny z Wiśniowieckich Zamoyskiej, przebywający na dworze wpływowego krewnego. Z dalszej części zapiski wynika, iż zapytany, a raczej oskarżony o kradzież „czapraszki z diamentami”, całą winę miał rzucić na swoją matkę:

[...] to nie moja wina, ale mojej pani matki, ponieważ kazała starym babom czynić czary. Te schwyte wszystkie wyznały na torturach, jak grzebały w pokoikach zmarłe niemowlęta [...] ect., które zostały rzeczywiście znalezione i spalone razem ze staruszkami i sztucznym koziołkiem⁶⁷.

Do wiarygodności słów, a raczej pomówień wojewodziny ruskiej należy podejść z dużą rezerwą. Po pierwsze, zostały one przywołane po ponad 40 latach od wydarzeń, których dotyczyły. Po drugie, brakuje logicznego sensu w przedstawionej

⁶³ S. Żurkowski, *op. cit.*, s. 87.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 163; B. Rudomicz, *op. cit.*, s. 334.

⁶⁵ B. Rudomicz, *op. cit.*, s. 334; Genealogia Hrabiów z Cieszowa Saryuszów na Zamościu Ordynatów Zamoyskich..., AGAD, AZ, nr 19, k. 17.

⁶⁶ B. Rudomicz, *op. cit.*, s. 233.

⁶⁷ *Ibidem*.

narracji – oto bowiem Jerzy Zamoyski, który miał być podejrzany o kradzież kapy pod końskie siodło, nagle oskarża własną matkę o konszachty z czarownicami. Jeśli miała to być próba obrony, to bardzo niefortunna i chyba mało prawdopodobna, gdyż o ile za kradzież groziła kara grzywny lub więzienia (a biorąc pod uwagę pokrewieństwo łączące Jerzego z Tomaszem Zamoyskim, cała sprawa niewątpliwie zostałaby zamieciona pod dywan), to kontakty z osobami parającymi się magią groziły już karą śmierci. Wątpliwe, czy syn gotów byłby sprawić taki los własnej matce. Jeśli Jerzy rzeczywiście ukradł czapraszkę, mógł być to wybryk młodego mężczyzny, pragnącego posiadać lub spieniężyć wartościową rzecz. Wątpliwie, by dokonał tej kradzieży na polecenie swojej matki, gdyż nawet jeśli ta potrzebowała dla czarownic rzeczy należącej do Tomasza Zamoyskiego, by za jej pomocą rzucić urok na wojewodę kijowskiego, to raczej oczekiwałaby przedmiotu niewielkich rozmiarów i mocniej powiązanego z potencjalną ofiarą aniżeli kapa pod końskie siodło. Wreszcie, sam Rudomicz płacze się w koligacjach rodowych Zamoyskich, pisząc, iż „sprawczynią tego wszystkiego była pierwsza żona pana Zdzisława Zamoyskiego z domu Wiśniowiecka”⁶⁸, czyniąc tym samym z Anny z Wiśniowieckich Zamoyskiej żonę własnego syna. Jest to o tyle dziwne, że co prawda kasztelanowa chełmska zmarła po 1634 r.⁶⁹, lecz Zdzisław Zamoyski żył jeszcze w 1669 r.⁷⁰, a zatem autor diariusza powinien dużo lepiej orientować się w jego koneksjach rodzinnych. Tak rażące błędy podważają wiarygodność całej notatki. Odsuwając na bok rozważania na temat prawdziwości zawartych w niej informacji, nie ulega jednak wątpliwości, iż sama zapiska jest świadectwem funkcjonowania w kręgu rodu Zamoyskich i przestrzeni dworu zamojskiego żywej wciąż czarnej legendy związanej z osobą Anny z Wiśniowieckich Zamoyskiej.

Słowa wojewodziny ruskiej niewątpliwie padały na podatny grunt, gdyż analizując diariusz Bazylego Rudomicza, nieraz można natrafić na informacje o czarownicach działających czy to w samym Zamościu, czy też w jego okolicach. Najgłośniejszym przypadkiem był proces sześciu zamojskich mieszczek oskarżonych o czary, który się odbył w maju 1664 r. Kobiety poddano standardowemu w takich przypadkach zestawowi tortur: przypiekanie ogniem, szarpanie ciała szczypcami, wreszcie rozciąganie członków. Nie dziwi zatem fakt, iż przyznały się do winy. Połączony sąd radziecko-wójtowski skazał je na karę śmierć na stosie, lecz Jan „Sobiepan” Zamoyski okazał „litość” i zmienił wyrok na bardziej humanitarny – śmierć przez ścięcie⁷¹.

⁶⁸ *Ibidem*.

⁶⁹ I. Czamańska, *op. cit.*, s. 105.

⁷⁰ Zmarł w 1670 r. V. Urbaniak, Z. Zielińska, J. Zamoyski, K. Karaskiewicz, *op. cit.*, s. 70, tablica genealogiczna: *Linia młodsza*.

⁷¹ B. Rudomicz, *op. cit.*, s. 341.

Zanim doszło do wykonania wyroku, oskarżone kobiety – niewątpliwie w ramach zemsty – wskazały na jeszcze jedną „czarownicę”, którą miała być Katarzyna Bielenkowiczowa, żona zamojskiego wójta Macieja. Wedle słów Rudomicza to „Ona sama wtrąciła je do więzienia przez swego męża. Te zaś przed śmiercią zeznały, że Bielenkowiczowa była współniczką czarów, co także sąsiedzi potwierdzili”. Autor diariusza zanotował szczegółowo kilka zarzutów kierowanych pod adresem wójtowej, które jednoznacznie wskazywały, iż ma ona nie tylko szeroką wiedzę z zakresu zielarstwa oraz tajemnych praktyk, ale także sama para się magią, próbując w ten sposób wpłynąć na osoby trzecie. Niezwłocznie wszczęto śledztwo przeciwko Bielenkowiczowej, w wyniku którego została uznana winną praktykowania czarów i skazana na śmierć przez ścięcie⁷². Szczegółowość, z jaką Rudomicz opisał przebieg wydarzeń, świadczy niewątpliwie o tym, iż zarówno sam autor diariusza, jak też zapewne inni mieszkańcy Zamościa żywo interesowali się procesem i wykonaniem wyroku, nie tylko z powodu wyjątkowości zdarzeń i niespodziewanych zwrotów akcji, ale także z realnej w ich ocenie obawy o własne zdrowie, życie i bezpieczeństwo związane z obcowaniem z osobami parającymi się czarną magią. Rozpowszechnianie przez wojewodzinę ruską oskarżeń wysuwanych pod adresem Anny z Wiśniowieckich Zamoyskiej mogło mieć na celu przywołanie wśród zamościan wspomnień o wydarzeniach z maja 1664 r. i innych tego typu przypadkach, a przez to wzbudzenie obaw względem potomków kasztelanowej chełmskiej, czy może i oni nie mają skłonności do tego typu praktyk, stanowiących zagrożenie dla całej zamojskiej społeczności. Niewątpliwie w celu spotęgowania grozy całej sytuacji do opowieści zostały wplecione wątki związane ze „zmarłymi niemowlętami”, „spalonymi staruszkami” i „sztucznym koziołkiem”, co miało wzbudzić jeszcze większy lęk i obrzydzenie względem oskarżonej i jej najbliższych.

Warto odnotować, iż Gryzeldy Konstancji z Zamoyskich Wiśniowieckiej przed rozsiewaniem plotek na temat Anny z Wiśniowieckich Zamoyskiej nie powstrzymał fakt, iż sama zawdzięczała życie jednemu z jej synów – Janowi Chryzostomowi Zamoyskiemu. Oto bowiem 21 czerwca 1641 r. Gryzelda Konstancja wzięła razem ze swoim mężem, Jeremim, udział w uroczystościach funeralnych zmarłych w odstępstwie dwóch dni książąt: wojewody ruskiego Konstantego Wiśniowieckiego, brata Anny z Wiśniowieckich Zamoyskiej, i jego syna Jerzego, starosty kamionackiego⁷³. Po pogrzebie, na zamku w Załóżcach, w głównej siedzibie zmarłego wojewody

⁷² *Ibidem*, s. 342.

⁷³ A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. II (1637–1646), przekł. i oprac. A. Przyboś, R. Żelewski, Warszawa 1980, s. 247. Pierwszy zmarł 29 V 1641 r. starosta kamionacki Jerzy Wiśniowiecki (I. Czamańska, *op. cit.*, s. 244), a 31 V jego ojciec, wojewoda ruski Konstanty (*ibidem*, s. 154). Książę Albrycht Stanisław Radziwiłł zanotował

ruskiego, dla żałobników została wydana uczta, której gospodarzem był książę Jeremi Wiśniowiecki. W jej trakcie, zgodnie z relacją zaproszonego na egzekwia, lecz osobiście nieobecnego na miejscu księcia Albrychta Stanisława Radziwiłła, „z nieostosownego naszego zwyczaju czczenia pogrzebów uczkami i zalewaniem głów nadmiarem wina i różnych trunków rodzi się okazja do zwad. I to zdarzyło się tam, w Założcach”⁷⁴, między księciem Jeremim Wiśniowieckim a jego powinowatym, kasztelanem wojnickim Piotrem Szyszkowskim, którego trzecią żoną była Teofila z Wiśniowieckich, córka zmarłego księcia Konstantego⁷⁵. Zięć zmarłego wojewody ruskiego „zaperzony w rozmowie nazwał swą żonę słowem niemiłym dla uszu i dla domu Wiśniowieckich”⁷⁶, co sprowokowało pijaną służbę. Chwyciwszy za broń, postanowiła ona bronić honoru panów na Założcach. Doszło do regularnej bitwy między podchmielonymi żałobnikami, w wyniku której od wystrzałów z muszkietów i cięć szablą zginęło pięć osób. Do ich grona o mało nie dołączyła sama księżna Gryzelda Konstancja z Zamoyskich Wiśniowiecka:

[...] bowiem Potocki [wojewoda braclawski Mikołaj – P.T.] dwakroć odparł ramieniem obuch czekana, a biskup wołowski [Jan Chryzostom Zamoyski, biskup bakowski – P.T.] prawicą uchronił głowę małżonki księcia Wiśniowieckiego, Zamoyskiej, od cięcia szablą. Nie została zraniona, bo przypadkiem żelazo uderzyło ją na płask; nie ostrzem⁷⁷.

Jak widać, wdzięczność księżnej Gryzeldy Konstancji za uratowanie życia nie była zatem bezgraniczna, a pamięć okazała się dość krótka, co może ułatwiał fakt, iż w okresie sporów o ordynację zamojską nie żyła już ani Anna z Wiśniowieckich Zamoyska, ani jej syn Jan Chryzostom, który zmarł w 1655 r.⁷⁸

* * *

Podsumowanie powyższych rozważań wypada rozpocząć od konstatacji, iż zarzuty o stosowanie czarów były najczęściej stawiane przedstawicielom społeczności miejskich i wiejskich, szczególnie najniższych warstw, często osobom samotnym,

w swoim pamiętniku, że młodszy z książąt Wiśniowieckich zmarł 21 V, jego ojciec zaś – 25 V (A.S. Radziwiłł, *op. cit.*, s. 247). Obaj książęta zostali pochowani 21 VI 1641 r. w kościele oo. bernardynów w Założcach (I. Czamańska, *op. cit.*, s. 244).

⁷⁴ A.S. Radziwiłł, *op. cit.*, s. 248–249.

⁷⁵ I. Czamańska, *op. cit.*, s. 161.

⁷⁶ A.S. Radziwiłł, *op. cit.*, s. 249.

⁷⁷ *Ibidem*.

⁷⁸ V. Urbaniak, Z. Zielińska, J. Zamoyski, K. Karaskiewicz, *op. cit.*, s. 70, tablica genealogiczna: *Linia młodsza*.

pozbawionym wsparcia rodziny i możnych protektorów. Rzadko kiedy tego typu oskarżenia były kierowane pod adresem osób szlacheckie urodzonych, a przypadek Anny z Wiśniowieckich Zamoyskiej jest swoistym ewenementem. Oto bowiem publicznie została oskarżona o czary przedstawicielka społeczno-politycznej elity monarchii polsko-litewskiej, nobliwa wdowa i matka, a dokonać tego miał jeden z najbliższych krewnych jej zmarłego męża lub wręcz własny syn.

Która z trzech osób tego rodowego dramatu była *spiritus movens* całej zaistniałej sytuacji? Czy faktycznie to Anna z Wiśniowieckich Zamoyska, żywiąc jakoby głębokoskrywaną urazę do kanclerza i hetmana wielkiego koronnego Jana Zamoyskiego za to, iż za jego przyczyną miała zostać przymuszona do popełnienia mezaliansu, postanowiła zemścić się na jego synu Tomaszu i w tym celu weszła w konszachty z czarownicami? Czy rzeczywiście zleciła im rzucenie czarów na wojewodę kijowskiego i jego żonę, by pozbawiając ich szans na doczekanie się legalnego potomka, zapewnić w ten sposób swoim synom możliwość odziedziczenia w przyszłości ordynacji zamoyskiej? A może to Tomasz Zamoyski, szukając przyczyn bezpłodności swojego małżeństwa, uwierzył w plotki na temat powinowatej lub sam ją oskarżył, uznając, iż miała żywotny interes w pozbawieniu go możliwości posiadania potomstwa? Jaką rolę w całej sprawie odgrywał Wacław Jan Zamoyski, rodzony brat zmarłego kasztelana chełmskiego i bliski krewny Tomasza Zamoyskiego? Czy to on był głównym inspiratorem działań uderzających w cześć i dobre imię swojej bratowej? Jeśli tak, to jakie intencje nim kierowały?

Wydaje się, iż Anna z Wiśniowieckich Zamoyska padła ofiarą pomówień. Nawet jeśli czuła się skrzywdzona przez kanclerza i hetmana wielkiego koronnego, chyba nie posunęłaby się do tego, by zaryzykować pozycją i reputacją swoją oraz swoich synów, którzy dopiero wchodzili w dorosły świat, a ich kariery polityczne były w dużej mierze uzależnione od wpływowego krewnego, będącego dodatkowo ich prawnym opiekunem. Treść drugiego listu jasno wskazuje, iż Wacław Jan Zamoyski starał się usilnie przeprosić i ułagodzić bratową, całą winę zrzucając na „fantazje” wojewody kijowskiego, co już wówczas niejako oczyszczało kasztelanową chełmską ze stawianych jej zarzutów. Potwierdzeniem tego jest list Pater Stanisłausa, którego autor nie tylko winą za zaistniałą sytuację obarczył Tomasza Zamoyskiego, ale także dementował plotki, jakoby złapane w Zamościu czarownice wskazały na wdowę po Janie Zamoyskim jako mocodawczynię, donosząc zarazem, iż podejrzanych w tej sprawie było kilka kobiet. Wreszcie, na prośbę wojewody kijowskiego zapraszał do Zamościa jednego z synów Anny z Wiśniowieckich Zamoyskiej, co poniekąd miało oficjalnie zakończyć rodzinny konflikt. Wydaje się również, iż nawet jeśli w Zamościu faktycznie zostały ujęte czarownice i w trakcie przesłuchań padłby cień podejrzeń na kasztelanową chełmską, to wątpliwe, by Tomasz Zamoyski pozostawił sprawę bez wyjaśnienia, nawet jeśli już wówczas jego żona była w ciąży. Istniała

wszak obawa, iż skoro Anna z Zamoyskich Wiśniowiecka za pomocą czarów nie chciała dopuścić do urodzenia przez Katarzynę z Ostrogskich Zamoyską potomka, to może w przyszłości poważny się w ten sam sposób uśmiercić nowo narodzone dziecko.

Czy zatem wszystkiemu winne były „fantazje” Tomasza Zamoyskiego? Niewątpliwie wojewodę kijowskiego musiał niepokoić fakt, iż jego żona nie zachodziła w ciążę. Jak zostało już wyżej wspomniane, nie mógł tego zrzucić na karb bezpłodności Katarzyny z Ostrogskich Zamoyskiej czy też boskiej kary. Szukając wyjaśnienia, tym bardziej mógł być podatny na insynuacje, iż powodem bezdzietności są przyczyny nienaturalne, a raczej siły nadprzyrodzone, w tym wypadku czary. Oczywiście można się zastanawiać, na ile był skory w to uwierzyć, tym bardziej iż dzięki ojcu odebrał wyjątkową jak na owe czasy edukację, łączącą znajomość dzieł klasycznych z wiedzą encyklopedyczną, erudycją⁷⁹, zaś matka wpoiliła mu głęboką kontrreformacyjną religijność⁸⁰. Pamiętać jednak należy, iż dla ludzi żyjących w dobie baroku, nawet starannie wykształconych czy cechujących się dużą pobożnością, rzeczą oczywistą była wiara w zabobony i magię, które w naturalny sposób przenikały do życia codziennego i niejednokrotnie służyły do interpretacji przyczyn i skutków poszczególnych wydarzeń. Niewątpliwie również Tomasz Zamoyski wierzył w istnienie mocy tajemnych i był podatny na to, by ich działaniem wytłumaczyć wszystko, co się wokół niego działo, w tym przyczyny bezpłodności swojego małżeństwa. Bez wątplenia musiał poddać się plotkom i uwierzyć w niecność zamiarów powinowatej, a także zażądać od krewnych i swojego otoczenia podjęcia stosownych działań mających na celu powstrzymanie złowrogich działań kasztelanowej chełmskiej, na co wskazują pierwszy list Wacława Jana Zamoyskiego i Pater Stanisłausa. Informacja o ciąży żony niewątpliwie ułagodziła gniew i obawy wojewody kijowskiego. Możliwe, że zrozumiał, iż dał się ponieść emocjom i starał się złagodzić skutki swoich czynów, a przede wszystkim naprawić relacje z krewnymi – tak z pewnością należy odczytywać propozycję powrotu na dwór najstarszego z kasztelanów chełmskich, Jerzego. Również Anna z Wiśniowieckich Zamoyska nie winiła Tomasza Zamoyskiego, czego wyrazem jest treść listu jej brata, księcia Konstantego Wiśniowieckiego, a przynajmniej – zapewne w trosce o przyszłość ekonomiczną i polityczną swoich synów – nie czyniła tego w sposób publiczny.

Ostatnim aktorem rodowego dramatu był Wacław Jan Zamoyski. Czy to on podsunął Tomaszowi Zamoyskiemu myśl, iż winna bezpłodności jego małżeństwa jest kasztelanowa chełmska? Jest to wielce prawdopodobne. Wacław Jan jako

⁷⁹ A.A. Witusik, *op. cit.*, s. 94–96.

⁸⁰ M. Kupczewska, *Matka i syn...*, s. 44–45; P. Tyszka, *W cieniu wielkiego kanclerza...*, s. 119–123.

przedstawiciel bocznej linii, i to jeszcze najmłodszy z braci, niewątpliwie nie miał najłatwiejszego startu w życiu, stąd też próbował, podobnie jak jego bracia, szukać szczęścia w otoczeniu kanclerza i hetmana wielkiego koronnego Jana Zamoyskiego, a następnie wspierać wdowę po nim, Barbarę z Tarnowskich Zamoyską⁸¹. Z drugiej zaś strony, w trakcie rokoszu sandomierskiego można go odnaleźć w szeregach zwolenników wojewody krakowskiego Mikołaja Zebrzydowskiego⁸², który utrzymywał działania rokoszowe, prowadząc rabunkową działalność w dobrach ordynacji zamojskiej⁸³. Następnie zaś należał do grona bliskich współpracowników Tomasza Zamoyskiego, o czym świadczy zachowana korespondencja między krewnymi⁸⁴. Za przypuszczeniem, iż to Wacław Jan był *spiritus movens* całej akcji wymierzonej w Annę z Wiśniowieckich Zamoyską przemawia to, iż to on bez pardonowo listownie zaatakował bratową, nie dając jej żadnych szans na obronę. To on też miał być źródłem plotek na jej temat i je szeroko rozpuszczając, czego ukrócenia żądał w imieniu siostry ksiądz Konstanty Wiśniowiecki. Wreszcie, jego też winą obarczyła sama zainteresowana.

Co mogło kierować Wacławem Janem? Szczupłość źródeł pozwala jedynie na postawienie hipotez. Wacław Jan Zamoyski mniej więcej w tym samym czasie co Tomasz Zamoyski zawarł związek małżeński z Zofią z Babina Pszonkówną. Możliwe, iż widząc rosnącą frustrację wojewody kijowskiego z powodu braku potomka, postanowił ukierunkować jego gniew na kasztelanową chełmską, by w ten sposób doprowadzić do wykluczenia jej synów z praw do dziedziczenia ordynacji zamojskiej – wszak to ich ojciec, Jan Zamoyski, został drugim po Macieju Zamoyskim, wyznaczonym przez kanclerza i hetmana wielkiego koronnego potencjalnym kandydatem do objęcia schedy na wypadek wymarcia głównej linii rodu. Może Wacław Jan liczył, że w ten sposób zapewni swoim potomkom sukcesję, w momencie gdyby Tomasz Zamoyski umarł bezpotomnie.

Wszystkie te dywagacje muszą pozostać jedynie w sferze domysłów. Pokazują jednak, iż na początku lat dwudziestych XVII w. relacje między Tomaszem Zamoyskim a jego najbliższymi męskimi krewnymi nie układały się najlepiej. Także kontakty między przedstawicielami bocznych linii nacechowane były wrogością, u której podłoża kładła się rywalizacja o ordynację zamojską w związku z bezdzietnością małżeństwa Tomasza i Katarzyny z Ostrogskich Zamoyskich. Podobnie

⁸¹ P. Tyszka, *W cieniu wielkiego kanclerza...*, s. 126, 146, 248, 299, 334.

⁸² V. Urbaniak, *Zamoyszczycy bez Zamoyskiego. Studium dekompozycji ugrupowania politycznego*, Warszawa 1995, s. 144.

⁸³ Szerzej na ten temat: P. Tyszka, *Konflikt Barbary z Tarnowskich Zamoyskiej z Mikołajem Zebrzydowskim o zarząd nad dobrami Ordynacji Zamojskiej*, [w:] idem, *W cieniu wielkiego kanclerza...*, rozdz. VIII, s. 289–339.

⁸⁴ AGAD, AZ, nr 752.

było 40 lat później, gdy po bezpotomnej śmierci Jana „Sobiepana” Zamoyskiego rozpoczęła się batalia o schedę po nim. W toczącej się rywalizacji między Gryzelą Konstancją z Zamoyskich Wiśniowiecką a licznymi przedstawicielami rodu Zamoyskich wojewodzina ruska użyła tej samej karty, to znaczy przypominała o zarzutach stawianych Annie z Wiśniowieckich Zamoyskiej, by zdyskredytować w oczach ówczesnych jej potomków, szczególnie zaś Zdzisława, nieżyjącego już Jerzego i ich synów, którzy zgodnie z postanowieniami aktu fundacyjnego ordynacji zamoyskiej mieli największe prawa do objęcia jej w posiadanie.

Bibliografia (Bibliography)

Źródła archiwalne

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [AGAD]

Archiwum Zamoyskich [AZ], nr 19, 51, 274, 395, 407, 412, 638, 706, 714, 725, 752, 924, 2372

Źródła drukowane

Album studentów Akademii Zamoyskiej 1595–1781, oprac. H. Gmiterek, Warszawa 1994.

Bielowski A., *Szymon Szymonowic*, Kraków 1875.

Ordynacja Jaśnie Wielmożnego Jana Zamoyskiego Hetmana Koronnego, [w:] *Volumina Legum*, t. II, wyd. J. Ohryzka, Petersburg 1859, s. 287.

Radziwiłł A.S., *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. II (1637–1646), przekł. i oprac. A. Przyboś, R. Żelewski, Warszawa 1980.

Rudomicz B., *Efemeros czyli Diariusz prywatny pisany w Zamościu w latach 1656–1672*, cz. 2 (1665–1672), oprac. M.L. Klementowski, przekł. W. Froch, Lublin 2002.

Żurkowski S., *Żywot Tomasza Zamoyskiego kanclerza w. kor.*, oprac. A. Batowski, Lwów 1860, [w:] *Życie i dzieło Tomasza Zamoyskiego 1594–1638. W 420. rocznicę urodzin wydano staraniem Miejskiej Biblioteki Publicznej w Tomaszowie Lubelskim*, Tomaszów Lubelski 2014, s. I–XXVIII, 1–406.

Opracowania

Anusik Z., *Krótkie życie i niespodziewana śmierć młodego magnata. Janusz Paweł ks. Ostrogski i jego testament z 6 sierpnia 1619 roku*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2020, R. XIX, nr 1, s. 215–239. <https://doi.org/10.18778/1644-857X.19.01.09>

Czamańska I., *Wiśniowieccy. Monografia rodu*, Poznań 2007.

- Czubara K., *Jan Zamoyski a jego krewni z młodszej linii rodu*, [w:] *Jan Zamoyski. Wódz – mecenas – polityk*, „Zamojsko-Wołyńskie Zeszyty Muzealne” 2005, t. III, (numer specjalny), s. 163–175.
- Dworzaczek W., *Genealogia. Tablice*, Warszawa 1959.
- Grzybowski S., *Jan Zamoyski*, Warszawa 1994.
- Horn I., *Andrzej Batory*, Warszawa 2010.
- Karbownik H., *Sprawa prowadzenia procesów o czary w przedrozbiorowej Polsce w świetle ówczesnego prawa kanonicznego i polskiego*, „Kościół i Prawo” 1998, t. XIII, s. 165–174.
- Kempa T., *Dzieje rodu Ostrogskich*, Toruń 2003.
- Kieniewicz L., *Senat za Stefana Batorego*, Warszawa 2000.
- Krzysztofik M., „*O nieplodności w stanach matżeńskich*” – czyli jak XVII-wieczny kalendarzysta-lekarz omawia oraz cenzuruje tematy wstydlive, „Napis. Pismo poświęcone literaturze okolicznościowej i użytkowej” 2009, seria XV, s. 33–45. <https://doi.org/10.18318/napis.2009.1.4>
- Kupczewska M., *Intercyza ślubna z Katarzyną księżniczką Ostrogską, między księżną Imcią Anną z Szemberka Ostrogską wojewodziną wołyńską uczynioną a Imcią Panem Tomaszem Zamoyskim wojewodą kijowskim*, „Białostockie Teki Historyczne” 2013, t. XI, s. 287–293. <https://doi.org/10.15290/bth.2013.11.18>
- Kupczewska M., *Matka i syn – wpływ Barbary z Tarnowskich Zamoyskiej na proces wychowania i wykształcenia Tomasza Zamoyskiego w świetle korespondencji z lat 1605–1610*, „Białostockie Teki Historyczne” 2011, t. IX, s. 41–54.
- Majewski R., *Cecora. Rok 1620*, Warszawa 1970.
- Moniuszko A., *Prawo sądowe Rzeczypospolitej szlacheckiej (XVI–XVIII w.). Zarys wykładu z wyborem źródeł*, Warszawa 2017.
- Tarnawski A., *Działalność gospodarcza Jana Zamoyskiego, kanclerza i hetmana w. kor. (1572–1605)*, Lwów 1935.
- Tygielski W., *Listy, ludzie, władza. Patronat Jana Zamoyskiego w świetle korespondencji*, Warszawa 2009.
- Tysza P., *Stan zdrowia, higiena, choroby i śmierć w kręgu krewnych kanclerza i hetmana wielkiego koronnego Jana Zamoyskiego*, [w:] *Czystość i brud. Higiena nowożytna (XV–XVIII w.)*, red. W. Korpalska, W. Ślusarczyk, Bydgoszcz 2015, s. 141–160.
- Tysza P., *W cieniu wielkiego kanclerza. Barbara z Tarnowskich Zamoyska*, Warszawa 2015.
- Urbaniak V., *Zamoyszczyzy bez Zamoyskiego. Studium dekompozycji ugrupowania politycznego*, Warszawa 1995.
- Urbaniak V., Zielińska Z., Zamoyski J., Karaskiewicz K., *Zamoyscy herbu Jelita*, Warszawa 1997.
- Witusik A.A., *Młodość Tomasza Zamoyskiego. O wychowaniu i karierze syna magnackiego w Polsce w pierwszej połowie XVII wieku*, Lublin 1977.

Notatka o autorze

Mgr Paweł Tyszka – absolwent Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego. Kierownik Działu Projektów Naukowych i Muzealnych Zamku Królewskiego w Warszawie – Muzeum.

Zainteresowania naukowe: historia społeczna w epoce staropolskiej, genealogia, mechanizmy patronatu politycznego i artystycznego oraz dwór i klientela magnacka w XVII w.



ptyszka@zamek-krolewski.pl